TYGODNIK
WILEŃSKI

Ner 76.

Dnia 28. Kwietnia 1817 roku. v. s.

O PIERWIASTKOWEM ZAŁOZENIU CZERNICHOWA.

(Tłómaczenie z Rossyyskiego peryodycznego pisma pod tytułem o postępie narodowego oświecenia.)

(Ciąg dalszy)

O upadku Czernichowa.

Dobry byt Czernichowa począł się nadwerężać na początku 1078 roku od przywłaszczeń dzierżaw i burżliwych obyczajów dzieci piérwszego książęcia Swiętosława Jarosławicza. Ten książę za wstąpieniem 1073 roku na tron Kijowski, zwyczajem tych czasów oddał Czernichow Wsiewoldowi byłemu książęciu Przejasławskiemu, jako starszemu po nim w rodzeństwie bratu swojemu; synom zaś w innych księstwach wydziały naznaczył. Ci po jego zgonie w 1076 roku za pomocą Połowców, narodu w owym wieku od gór Kaukazkich, aż do Donu rozpostrzenionego, poczęli się dobijać o zawładanie Czernichowem. Ich dwókrotne na to miasto napa-

dnienie, to jest w 1078 roku za pomienionego książęcia Wsiewolda i 1094 roku za jego syna książęcia Włodzimierza, nie małą klęskę Czernichowowi zadało. Przy piérwszém bowiem napadnieniu, zewnętrzne miasta domy, a za drugiém przedmieścia i niektóre klasztory spalone zostały. Przez co nie tylko samo miasto, lecz i mieszkańcy bardzo wiele uciérpieli. W roku zaś 1111 nieszczęścia jego przez srożący się w niém ogień jeszcze podwoiły. Ale i na tém się koléy jego ciosów nie skończyła. Książęta albowiem Czernichowscy przez swą niestałość w przymierzach, często ściągali na siebie zemstę drugich książąt, którzy dążąc na ich dzierżawy orężem, napadali w tymże czasie i na Czernichow. W 1152 roku za książęcia Izjasława Dawidowicza, Jerzy Włodzimierzowicz Rostowski książę dzierżąc to miasto w oblężeniu dwanaście dni, drewniane parkany i przedmieścia onego ogniem poniszczył. W 1235 roku za książęcia Michała Wsiewołdowicza, Włodzimierz Rurykowicz, wielki książę Kijowski też same przedmieścia po ich odbudowaniu powtórnie popalił; a nakoniec w 1240 roku zdobyli i zupełnie je spustoszyli Tatarowie. W ów czas książę Michał Wsiewołdowicz, krył się w Węgrzech, a w 1245 roku do swéy dzierżawy powrócił. Lecz ledwo co przystąpił do odnowy tego miasta, aż natychmiast od Tatarskiego Hana, któ-

remu prawie całe Państwo w ten czas było podległe, do Hordy wezwany, męczeńską śmiércią życie opłacił. Po nim synowie jego książę Rścisław, a po zgonie tego książę Roman były książę Brański starali się o podzwignienie tego miasta, lecz nie podobna już było nadadź jemu jakiegokolwiek znaczenia. Po śmiérci książęcia Romana, to miasto wcielone zostało do dzierżaw wielkich książąt Włodzimirskich, którym w ówczas całe Państwo od Tatarskich Hanów w uległość oddane było, z zawisłością wszakże owych książąt Włodzimirskich od samychże Hanów.

O domach pochodzących od Czernichowskich książąt.

Ponieważ Czernichowskich książąt dzierżawa z Wiackiemi okręgami rozciągała się do rzéki Oki i nad nią daleko idąc ku jéy źródłowi i ledwie nie do Moskwy; a plemię ich za rozkrzewieniem się nader liczném dostało na pomienionéy rozległości bardzo mnogie wydziały; więc w miarę, jak owé wydziały po źniszczeniu Czernichowskiego księstwa, jeden po drugim przyłączały się do ogólnego ciała Rossyiskiego Państwa (co ostatecznie nastąpiło już prawie w piérwszéy połowie XVI wieku) tak potomkowie tych dziedzicznych książąt obracając się w bojarów, zostawili po sobie różno-imienne domy, nazwane już to od miast,

którémi oni władali, już to od zwyczaynych starożytnym czasóm nazwisk książąt, wziętych bądź od ich postawy, bądź od przymiotów, bądź nakoniec od innych okoliczności. Z tych domów niektóre pod temiż nazwiskami i dotąd się znaydują; drugie przez rozdrobnienie i nędzę swoich potomków straciły cechę swéy rodowitości, a inne zupełnie zaginęły. Wszystkich zaś tych nazwiska są następujące:

Baraszewowie	Baratyńscy.
Bielewscy	Biełogłazowie.
Wołkońscy	Worotyńscy.
Głuchowscy	Goreńscy.
Gorczakowie	Dołhorukowie.
Eleccy	Zawolscy.
Zwenigorodscy	Zwencowie.
Zołotowie	Ispaszewscy.
Karaczewscy	Konińscy.
Kaszynowie	Kłubkowie.
Kozielscy	Kolcowie - Mosalscy.
Łykowie	Litwinowie-Mosalscy.
Możayscy	Mosalscy.
Nagiowie	Mezieccy.
Nogatkowie	Nowosilscy.
Oboleńscy	Nozdrzewatowie.
Odojewscy	Owczyninowie.
Pienińscy	Osowieccy.
Potułowie	Przemyszlscy.
Riuminowie	Repninowie.
Srebrannowie	Sytinowie.

Stryczynowie	Taruzscy.
Telepniewowie	Tokmaczewowie
Trosteńscy	Tiureninowie
Tiufiakinowie	Chotetowscy.
Czernowie	Szestowie.
Szczerbatowie	Jarosławowie.

O oderwaniu Czernichowa od Rossyiskiego Państwa i o stanie onego, do ostatecznego oswobodzenia od obcego Panowania.

Wielcy książęta Włodzimirscy, lubo się nazywali władcami całego Państwa, musieli jednakże ponieść nie mało trudów w północnéy jego części przez domowe niesnaski z drugimi xiążętami, którzy przeciw nich wsparcie zawsze u Hanów znaydowali. Przez co nie prędko na szczeblu swéy potęgi Państwo stanęło, i dało sposób Giedyminowi Litewskiemu książęciu w 1319 i 1320 roku zawładnąć po obu stronach Dniepru całą południową stroną, gdzie ze wszystkiemi Siewierzskiemi okręgami w jego moc się dostał i Czernichow. Podbity on przez Litwinów i Polaków zostawał do 160 lat pod rządem Namiestników znaydujących się w Kijowie. Wszystkie okręgi obrócone były w dziedziczne dzierżawy książąt z domu Giedymina, a Czernichow był tak dalece w złym stanie, że pomienione książęta w Nowogrodzie-Siewierzskim, Starodubie i innych miastach mieszkali. W 1479 roku wielki książę Iwan Wasile-

wicz uwolnił Siewierzską ziemię z pod władzy Litwinów, a Czernichow zostając do 1611 roku pod rządem dziedzicznych panów, odżył nieco za rządów Ruskich wojewodów, i mógłby znowu zostać znakomitém miastem; lecz Polacy zawzięci nieprzyjaciele Rossyi, za każdém zdarzeniem, dążąc do przyczynienia jéy klęski, kiedy tylko mogli, nie omieszkiwali zadawać cios i dla Czernichowa. Za Cara Iwana Wasilewicza w 1579 roku, kiedy Polskiém berłém władał Stefan Batory, oni pod wodzą książąt Konstantyna Ostrogskiego i Michała Wiszniowieckiego za napadnieniem na Czernichow starali się go dobydź; lecz bezskutecznie odparci, ze wszech stron go zapalili. W 1604 roku, za Cara Borysa Teodorowicza oni podali sposób do opanowania go Hryszce Otrepjewowi. W 1611 roku w czasie bezkrólewia po Bazylim Szuyskim, Regimentarz ich Hornostay za chytrém wprowadzeniem przez lekkomyślność mieszkańców, ilość niejakąś woyska, ukrytego w wozach, na ogień go wystawił, tak dalece, że obywatele przez dwanaście lat nie mieli w nim schronienia; a w 1618 roku Car Michał Teodorowicz traktatem zawartym przy wiosce Dewlinie z Królem Zygmuntem III. był przymuszonym, to miasto ze wszystkiemi Siewierzskiemi ziemiami na lat cztérnaście i pół do Polski odstąpić. Ale rzecz widoczna, że król ów jeszcze w ten-

czas przedsiębrał nazawsze go przy sobie utrzymać. Ustanowił bowiem tam urzędy nawzór Polskich i z podobnéyże liczby osób złożony Magistrat, któremu w 1623 roku nadał Magdeburgskie prawo i herb S. Władysława w pancerzu, z czérwoném w prawéy ręce znamieniem; a dla ich utrzymania się nadał na dwie mile około miasta ziemi i okoliczne niektóre wioski, młyny, łąki, rybołowle, oraz dochód od przewozu przez Dzisnę. W 1626 roku ustanowił dla obrony warowni, ze stu zasłużonych ludzi, tak nazwane rycerstwo służby kozackiéy, i dał im znamię niebieskiego koloru z czérwonym we środku krzyżem; a w miéysce żołdu role i łąki; dla osiadłości zaś ziemię około miasta za wałem. Zamiary te Zygmunta do skutku przychodzić zaczęły. W 1634 roku Car Michał Teodorowicz za króla Władysława IV. przymuszony był Czernichowa i Siewierzskich ziem zrzec się na zawsze do Polski. W ten czas król ów w 1635 roku uczynił z nich województwo z podziałem na dwa powiaty, Czernichowski i Nowogrodsko-Siewierzski, a w Czernichowie ustanowił wojewodę i innych urzędników, podobnie jak w województwach Polskich. Tém czasem Polacy stosownie do Zygmunta zamiarów dawno się w nim wkojarzali z oyczystymi mieszkańcami, a przeto owo miasto znowu do pięknego stanu i widoku pod-

nosić się poczęło. Oni tam wznieśli dwie murowane Cerkwie, a przy jednéy z nich założyli ogromny klasztor, o którym na swém miéyscu się powie. Ale całą Polaków nadzieję w 1654 roku obalili ukrainscy kozacy. Ci mieszkając po obu stronach Dniepru, od dawnego czasu Polsce podlegli, zaczęli w 1594 roku starać się o zrzucenie z siebie onéy władzy. Tém czasem po lewey stronie Dniepru tak dalece się rozszerzyli, że i Czernichowskie województwo sobą napełnili. Nokoniec w połowie 17 wieku pod wodzą hetmana Bohdana Chmielnickiego zupełnie swoich zamiarów dopięli. A że ten hetman w 1654 roku wespół z nimi zaprzysiągł poddaństwo Carowi Alexiejowi Michayłowiczowi; więc odtąd razem i Czernichow do Rossyiskiéy dzierżawy przyłączony został.

O stanie Czernichowa pod Rossyiskiém berłem.

Ponieważ hetman Chmielnicki oddał się w poddaństwo Rossyi z kozakami podzielonymi na półki, a w liczbie tych był ustanowiony półk Czernichowski, więc to miasto i było zarządzaném przez Półkowników onego. Na początku 1660 roku ustanowieni byli Rossyiscy wojewodowie, którzy się do 1712 roku znaydowali, a późniéy miéysca ich posiedli komendanci. Sąd i rozprawa z początku nie tylko dla miesz-

czan, lecz dla szlachty i poddanych była w Magistracie, gdzie Półkownik z Magistrackimi członkami zasiadał. Nakoniec zaś w 1734 roku ustanowiona była półkowa kancellarya, półkowy sąd i Setnicka kancellarya. W piérwszych dwóch wojenne i cywilne dzieła całego półku roztrząsano, w ostatniéy podobneż sprawy setni się odbywały, a Magistrat dla samych mieszczan pozostał. W 1763 roku ze względu spraw cywilnych sądy Ziemski i Podkomorski, a dla dzieł kryminalnych sąd Grodski zaprowadzone były. Zatém półkowy sąd był zniesiony, a wojennemi i policyiskiemi sprawami jedynie się zaprzątała Setnicka kancellarya, w któréy jako też i w Grodzie Półkownik przewodniczył. Ci urzędnicy do wzrostu miasta nie pomału się przyczynili. Przez nich bowiém dawne zburzone Cerkwie i klasztory dźwignięte zostały; przez nich nanowo wiele Cerkiew stanęło; na ostatek nie mało innych drewnianych budowli i murów powstało; a przy tém nową warownią i miasto się uzbroiło. Lecz dobry byt Czernichowa nie był jeszcze ustalony: z następstwem bowiém 18 wieku znowu on uległ rozmaitym nieszczęśliwościom. W 1710 i 1711 roku morowe powietrze na zagładę mnóstwa ludzi w nim się wylęgło, a w 1718 i 1750 roku wielkie pożary pochłonęły Cerkwie, domy i inne budowle tak dalece, że to miasto, kiedy

już było nanowo urządzone, i w 1782 roku założono w niém Namiestnictwo, w długim późniéy przeciągu czasu liczyło się w rzędzie miast wcale nie wielkich i mało opatrzonych. W 1793 roku zostało ono Gubernskiém miastem Małorossyiskiéy, a w 1801 Czernichowskiéy Gubernii. Nakoniec w 1803 roku za potwierdzeniem Naywyższém dlań planu wielkie odniosło korzyści z rządu opieki, nad jego ulepszeniem czuwającéy.

O Czernichowskiéy Eparchii.

Czernichowska Eparchija w 992 roku za wielkiego książęcia Włodzimierza Swiętosławowicza ustanowiona, była drugą po Wielkonowogrodskiéy, jak o tém wyżéy powiedziano. Piérwszym jéy Biskupem był Neofit, a za czasów źniszczenia Czernichowa przez Tatarów 13tym był Porfiry, i ci zaszczycali się tytułem Czernichowskich i Rezańskich Biskupów. Późniéy mieszkali oni w Brańsku i nazywali się Brańskimi i Czernichowskimi, aż do 1473 roku, w którym siódmy po Porfirym Biskup Teodor przeniesiony został do Suzdala. Ten był następcą Eufimiusza, który jeszcze w 1463 roku dla prześladowania Tatarów przeniósł się do Moskwy. Pomienieni Biskupi zostawali pod władzą Kijowskich Metropolitów ustanowionych przez Litewskiego książęcia Witolda w Kijowie. Od 1473 roku Czernichowska eparchija byt swóy straciwszy, by-

ła przyłączona pod Smoleńskich Biskupów zawiadywanie, pod którém 160 lat za Polskiego i Rossyiskiego rządu się znaydowała. Smoleńscy Biskupi nazywali się razem i Czernichowskimi. Nakoniec za Cara Alexieja Michayłowicza, kiedy Bohdan Chmielnicki, Małorossyiskich kozaków hetman, wybiwszy się z pod Polskiego rządu, szukał opieki u Rossyi, Czernichowska Eparchija znowu była wskrzeszona i piérwszym jéy Biskupem był Zacharyasz. Trzeci po nim Łazarz Baranowicz w 1668 roku przez Patryarchów Alexandryiskiego, Antyochiyskiego i Moskiewskiego na godność Arcybiskupa wzniesiony, odebrał dla siebie i swoich następców błogosławieństwo na sprawowanie nabożeństwa w sakkosie (*). Ci Arcybiskupi z niedostatku przyzwoitego sobie siedliska w Czernichowie, założyli mieszkanie w Nowgorodzie Siewierzskim, a w 1672 roku Arcy-biskup Łazarz obróciwszy w Czernichowie Katolicki Dominikański klasztor na Greko-rossyiski, znajomy późniéy pod nazwiskiem Borysohlebskiego, przeniósł doń swoje siedlisko. Ci Arcy-biskupi z początku pod władzą Moskiewskiego Patryarchy, późniéy od 1685 roku Kijowskiego Metropolity bezpośrednie zosta-

(*) Sakkos iest iedna z szat Arcy-biskupów Greko-rossyiskiego wyznania, w któréy obie bokowe strony nie są zszyte, ale zapinaią się na guziki.

wali; lecz w 1688 roku znowu Moskiewskiemu, a potém Nayświętszemu Synodowi podlegli byli i nazywali się Czernichowskimi i Siewierzsko-Nowgorodskimi; licząc się piérwszymi między innymi Rossyiskimi Arcy-biskupami. Po ustanowieniu w 1783 roku Siewierzsko-Nowgorodskiéy eparchii mianowali się oni Czernichowskimi i Nieżyńskimi; a od 1769 roku Małorossyisko-Czernichowskimi, i wówczas podług nowego urządzenia Czernichowska eparchija pomieszczona w 2 klassie dziesiątą. Od 1803 roku Czernichowscy Biskupi zaczęli się nazywać Czernichowskimi i Nieżyńskimi.

Góra w połogu.

Wieku płodnego w cuda i dziwy,
Mówią, że babia tak się wzdęła góra,
Iż wszelki na świecie duch żywy,
I cała nawet zlękła się natura.
Strasznego nazbyt cóś miała porodzić:
Gdy już poczęła pora nadchodzić,
Ogromnym stękiem swe jawiła bole,
Wstrzęsły się lasy i poblizkie pole,
Uwięzły w swych brzegach rzeki,
Wszystkie pagórki, wszystkie okolice,
Zważają na tak dziwne tajemnice.
Nie było jeszcze tego nigdy przed wieki.

Wszyscy i ze wsi i z miasta,
Tak mężczyzna jak niewiasta,
Zbiegli się na ten widok i z daleka
Co ztąd wyniknie, każdy patrząc czeka;
Rzecz bowiem nowa, i cud day go Bogu!
Góra w połogu!
Wszyscy w zadumieniu mówią obaczemyż,
Co to tak ogromne brzemie,
Wyda na ziemię?
Aż tu w tém drobna wypadnie mysz.

Przypowieść owa często prawdziwa,
Z téy tutay prawdzi się góry,
Że z wielkiéy zazwyczy chmury,
Mały deszcz bywa.

———— Trembecki

WIERSZ z PODANYCH WYRAZOW:

KOMIN, NOGA, SERCE, KANTOREK, RZYM, BROWAR, KĄPIEL, OGIER.

Boday móy *Komin* kochany,
On gdy mi ciepła udziela,
A kubek winem nalany,
Zmysły moje rozwesela!
Lubię się w ten czas rachować
Z laty, które wiek móy liczy:
Czego mam dzisia żałować,
I com uzyskał w zdobyczy.

W młodości méy piérwszym kwiecie,
Oddawałem hołd miłości:
I czyjaż *Noga* na świecie
Uszła razu jéy dzielności?
Umie ona łowić zdradnie,
Samą roskosz obiecuje,
Niech że kto w tę siatkę wpadnie,
Wnet goryczą *serce* struje.
Nie raz mnie miłość zdradziła
Doświadczeniem nieszczęśliwém,
Czułość się moja źniszczyła;
Zaprzestawszy więc bydź tkliwym
W dostatkach szczęścia szukałem:
Lecz fortuny udział różny
Wzbogacał innych widziałem,
A móy *Kantorek* był próżny.
Był czas kiedy żądza sławy
Duszę moją zaymowała,
Biegłem wśród wojennéy wrzawy
Kędy się krew bliźnich lała;
Lecz i tu nic nie wskurałem,
Los się dla mnie na wspak stawi,
Rzym czcił Cezara czytałem,
Dziś świat Alexandra sławi.
Jemu chwała wieniec zwiła,
Ludzkość Mu ołtarz poświęci,
Potomność Go będzie czciła

W kościele wiecznéy pamięci.
Ja zaś pomyśliłem sobie,
Próżną żądzą kołatany,
Nic podobnego nie zrobię.
Tak rozumem zatrzymany
W szumnym chęci moich biegu,
Gdy się wzbić w górę nie mogłem,
W mierności stanąwszy brzegu
Do szczęścia sobie pomogłem.
Odtąd przestaję na małém
Mały móy domek wieśniaczy,
Choć dobrém mojém jest całém,
Kontent nie czuję rospaczy.
Mam dosyć rodzącéy ziemi,
Pełen owoców ogródek,
Oborę z krowy mlecznemi,
J liczny owiec przypłódek.
Mam mały *Browar*, co mojéy,
Potrzebie wystarczyć zdoła,
Tu roskoszna *Kąpiel* stoi,
Na rzece, ta płynie w koła.
A na jéy brzegach zielonych
Pasie się, jak żem bogaty!
Dziesięć klaczek wytuczonych,
I *Ogier* karostrokaty.
Oto bogactwa méy chatki,
Nie zazdroszczę ci bogaczu,

Ciesz się twojemi dostatki,
Wśród tysiąca nędznych płaczu.
Ach! tyś biédniéyszy nademnie,
Pewnym mojego spokoju,
Ty się uchylasz daremnie
Od doskwiernych tęsknót roju.
Miłość mi serca nie dręczy,
Ni go chęć bogactw nie łudzi,
Ni sławy, na którą jęczy,
Milion nieszczęsnych ludzi.
Ciebie się to wszystko trzyma,
I cóż ci po obfitości?
Gdy się żądza co raz wzdyma,
Nie doznasz nigdy sytości.
O szczęśliwym u komina,
Mego siedząc! chłopcze słuchay,
Przynieś mi butelkę wina,
I ogień znowu rozdmuchay.

Dozwala się drukować z warunkiem dostawienia do Komitetu Cenzury siedmiu exemplarzy dla miéysc prawem wyznaczonych. Dnia 20 miesiąca Kwietnia roku 1817.

August Becu Prof. Ord. Czł. K. C.